

SŁOWO

Wilno, Sobota 14-go lutego 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicę 8 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz mldmetyrowy jednoznaczny na str. 2-iej i 3-iej 80 gr. za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadawane 40 gr. W N-rach świętecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Ultima Thule.

Ziemie zmierzch posępny zalega — dzień nie chce świtać, słońce blasku odmawia. Tak było w Kymeryi Homera i w Ultima Thule Wirgilijusza. Ciekawy turysta, któryby ziemię podobną oglądać pragnął, daleko jej szukać nie potrzebuje, znajdzie ją za Bugiem — o dwieście kilometrów na wschód od Warszawy.

To ziemia niepowodzeń. Przechylni mężowie, których pieczy powierzono są losy kraju, niby dobrem ziarnem go darzą. Siew — cykuta bywa plonem i kakol. Może gleba zachwaszczona? Może siewca niezdarzy? Ruń jeszcze nigdzie się nie umiała barwa nadzielić — i nigdzie wroży dobrego plonu.

Nieszczęsne zajście pod Parachonką, gdzie jeden z wojewodów wbrew dobrej i nieprzymuszanej woli został Sansculotta, pobudziło do myślenia mężów u steru. Premier szczególnie Kresom poświęcił uwagę. Wicepremier p. Thugutt, który niedawno opuścił swe wyzwolenie gniazdo — jak ów ptak domowy, który je z przerażeniem porzuca, gdy się przekonał, iż zamiast spodziewanego zacnego potomstwa, wyległy mu się drapieżniki; p. minister Ratajski, były prezydent miasta, który zwykł na świat spoglądać z wysokości wieży ratusza Poznańskiego; p. Walery Roman znany ze swej niechęci do najpoważniejszego odtamu inteligencji polskiej na Kresach — wreszcie p. wice-minister Smólski, — wszyscy oni obiecali Kresom swoją szczególną opiekę. A więc pięciu!

Ha, — jeszcze dwóch to będzie siedmiu. Siedmiu opiekunów... tyle co grzechów głównych, tyle co owych przysłówiowych piastunek, których liczba wroży dziecku... rozwój pomyślny.

Dla trzymiania na wodzy pp. bandytów i innych niesfornych obywateli kraju naznaczono wojewodów-generałów. Dreszcz zgroszy wstrząsnął na ul. Wiejskiej sercami zawodowych opiekunów złotej wolności. Jak to generał wojewoda? Posypały się sprzeciwy. — Rząd zrozumiał, iż popełnił błąd i, wierny ustalonej praktyce, cofnął się przed wiatrem, który z właściwej zawiały strony i rozbroił generałów, nie dał im pełnomocnictw, któreby im pozwoliły użytkować doświadczenie i praktykę wojskową.

Polecono im utrzymać ład i porządek w kraju na tych samych mniej więcej warunkach, co dawnym wojewodom — według formuły: zmyj mi głowę lecz mi jej nie zamocz. Podobno znany w Warszawie p. Guzik potrafi wykonać taką sztukę, podobno zamknięty w klatce, unieruchomiony, przesuwając ciężkie przedmioty z jednego końca pokoju na drugi. A co jakiś p. Guzik — człowiek bez stanowiska i klasy — wykonać może, to chyba i wojewoda winien być zdolnym uczynić.

Przy takim ujęciu sprawy jest rzeczą zgola obojętną, czy na czele województwa stoi administrator cywilny czy „rozbrojony generał”. Względna pomyślność jego urzędowania zależy tylko od jego osobistych zalet: taktu, rozumu, przenikliwości, energii. Stopień wojskowy nie daje mu żadnych przywilejów.

Jedno cenne prawo zostało wszakże panom wojewodom przyznane: niewykonywanie rozporządzeń z Warszawy, o ile by były zbyt wadliwe i nieodpowiednie. Objaw ten jest podwójnie pociesającym: po pierwsze może uchronić województwa nasze od zbyt licznych powikłań, wywołanych przez niedorzeczne rozporządzenia, powtóre świadczy o tym, iż w sferach miarodajnych zaczyna świtać poczucie samooceny. A człowiek świadomy swoich niedostatków nie jest beznadziejnie straconym dla sprawy zdrowego rozsądku. A więc w górę serca!

Od chwili gdy na posępnym widnokręgu Ultima Thule zabiły oblicze p. Thugutta — jak owa gwiazda, którą wspomina Słowacki w wierszu do Autora trzech psalmów, — zaczęto dużo mówić o nowych drogach i sposobach sanacji stosunków na Kresach. Lecz Thuguttowi szlak tylko nieznacznie się odchylił od starych dróg wojewódzkich, które doprowadziły do Parachonki...

Wszystko tak jak było. Tylko się na lewo mocniej pochyliło... Przypatrmy się wzorkowi nowych metod sanacyjnych.

Szerokie zastosowanie otrzymują obecnie metody pedagogiczne wobec społeczeństwa, ma się rozumieć, wyjątkowo najłagodniejsze. Jedne po drugich następują zjazdy, konferencje. Zwyczajnie i nierzwykajnie posiedzenia sejmików i rad gminnych nie wystarczają. Dodatkowo miewamy zjazdy przedstawicieli sejmików, zjazdy przedstawicieli rad gminnych. Zjazdy podobne — o ile program został odpowiednio ułożony i

wykonywany — mogą być pożyteczne. Natomiast wyklik będzie ujemny — jeśli program ułożony nieumiejętnie lub jeśli się przy wykonaniu jego nadmiernie ilość nut fałszywych wkładnie. Tem bardziej należy być oględnym, iż podobne zjazdy z udziałem starszego urzędnika wojewódzkiego, zaganiane przez starostę, posiadają w oczach ludności autorytet niemal urzędowy.

Podobne zebranie przedstawicieli rad gminnych całego powiatu odbyło się niedawno w Pińsku. Rzeczy to dla nas nowe, a więc przebieg obrad może być ciekawym i pouczającym dla szerszego ogółu, jako wzór nowych metod sanacyjnych. Na przewodniczącą zjazdu została wybrana były komisarz generalny ziem wschodnich, obecnie członek wydziału sejmiku pińskiego p. Osmolowski. Na posiedzenie przybył — zapewne nie dla wszystkich niespodzianie — poseł z Wyzwolenia p. Kordowski. Od czasu wyborów do sejmiku znana to na Polesiu osobistość — ze swych gwałtownych i niezawsze odpowiedzialnych wystąpień na wiecach. Przedstawiciel psychiki blisko spokrewnionej z tą, która życie naszego wschodniego sąsiada egipskimi... błogosławieństwami darzy. Sprawiedliwie przynależą nakazuje, iż wystąpienia pana powstały by tym razem względnie wersalskie. Podobno i wilk w dzień galowe ubiera się w karakulowy palto. Ma się rozumieć, iż nie pozwolił on miąć tak pomyślny sposobności bez wyszkolenia jej dla agitacji na rzecz swojej partji. Zebraniemu udzielił cały szereg esennych wskazówek w rodzaju następującej: nie dziwne że sejmiki nie przyniosły dotychczas należącego pożytku, samiście temu winni, boście wybrali kilku ziemian. Ziemian — za wyjątkiem p. Osmolowskiego — do sejmiku wybierać nie należy, pp. Korsak i Skirmunt są w wydziale sejmikowym zupełnie nie na miejscu.

Czy jest pożytecznym i wskazaniem przeniesienie agitacji politycznych na grunt sejmików, których pieczy jest powierzona życie gospodarcze kraju? Czy słusznym jest by województwo zwolywało półurzędowe wiece dla pp. posłów, którzy i bez tej pomocy korzystają z nieograniczonej swobody wiecowania? O tem wolno żywić poważne wątpliwości.

Jako ciekawy szczegół dodać należy, że i na tym zjeździe przedstawiceli rad gminnych został pan poseł wiernym utartym przez siebie praktyce, przemawiania do włościan miejscowych, — jak mawialiśmy przed wojną — „w języku urzędowym” czyli po rosyjsku. Drugim głównym, czy też głównym, mówcą na zjeździe był p. przewodniczący Osmolowski. I on również w przemówieniach swoich używał prawie wyłącznie dzwiczego „języka urzędowego”. Jeśli to Orły polskie na szanach, w słuchaczach tych rozpraw mogłyby się obudzić wątpliwość o tem, gdzie jesteście? Czy w Polsce, czy może w S. S. S. R. z powrotem? Pewną wesołość mogła wywołać ta okoliczność, iż przytomny na zebraniu nacelnik wojewódzkiego wydziału samorządowego zdawał się siedzieć, jak na łotewskim kazaniu, „języka urzędowego” należycie nierozumiejąc. Czy takie uprzywilejowanie języka rosyjskiego na podobnych zjazdach jest słusznym i wychowawczym? Przetętny śmiertelnik odpowie na to wzruszeniem ramion.

Pierwszym pytaniem, jakie zjazd miał rozwiązać, było, czy pożądane są nowe wybory do rad gminnych i sejmików, przed uchwaleniem nowej ustawy samorządowej. Dla świadomych lub naiwnych sympatyków psychiki wschodniej sprawa nie przedstawiała większych wątpliwości.

Stara ustawa przewiduje głosowanie na listy i została wydana jeszcze przez p. komisarza generalnego „kiedyśmy — jego własne słowa — ja i wy wszyscy jeszcze nie byli obywatelami polskimi”. „Kiedyśmy — ja i wy — jeszcze nie byli polskimi obywatelami”. (Dziwny zaiste pogląd b. wysockiego dygnitarza, który niejednokrotnie przyjmował udział w posiedzeniach rady ministrów Rzeczypospolitej). Wybory do rad gminnych odbyły się w czasach, kiedy różnego rodzaju krasnoludki nie miały możliwości odbywania harców agitacyjnych po równinach kresowych ze swobodą Śwista i Poświata. Sposobność po temu — więc wszelkie wybory — bywa zawsze pożądane, a zatem nie czekajmy na nową ustawę lecz przystępujmy do odnowienia rad conajrychlej. Korzystajmy z głosowania na listy — które nowa ustawa jakoby odrzuca. To da możliwość wprowadzenia obrzasku politycznego do instytucji gospodarczych, którym są lub też winny być samorzady gminne i powiatowe. I zakwitną różnobarwne jaczejki.

Sprawy podatkowe wywołały dłuższą dyskusję. O tem że położenie płatnika jest u nas ciężkie, wiedzą wszyscy ze sprawozdań lub doświadczenia. Szczególnie w okolicach przez wojnę zniszczonych, w pasie przyfrontowym położenie jego bywa bez wyjścia. Zaległości obciążają dziś i najlepsze płatników. Większa własność uciepiała w ostatnich latach najwięcej, bo nie tylko od działań wojennych lecz i przez okoliczności towarzyszące obu najazdom bolszewickim. Rząd obecny, którego chyba człówek przy zdrowych zmysłach o sympatji dla tej kategorii płatników pomówić nie zdoła, nie wykluczył ich tym razem z pod ogólnej zasady i przyznaje pewne ulgi lub odroczenia tym, którzy się znajdują w szczególnie trudnych warunkach. Specjalna deputacja, składająca się z przedstawicielami mniejszej i większej własności pasa przyfrontowego, jeździła z Polesia do Warszawy, by uzyskać te zarządzenia.

Pan przewodniczący uznał za wskazane podnieść tę sprawę na zjeździe. „Kilku ziemian, mówił, pojechało do Warszawy dla oznajmienia staro i ulgi podatkowe i zaprosił do współudziału kilku włościan, którzy też z nimi pojechali — uczynili niedobrze”. „Oni z sobą przylgali nieskończonych krestjan, którzy pojechali z nimi i oni śdzie-łali niecharaszo”. Czem? Wolno było wyciągnąć wnioski, iż wszelka wspólna akcja większej i mniejszej własności (zapewne o ile jej nie prowadzi p. Osmolowski) jest niedobrą, niepożądaną „nie charaszo”. — Jakże się zachował rząd — wobec żądań delegacji. Oto przyznał pewne ulgi ludności pasa przyfrontowego i polecił odpowiedniemu władzom być względny przy egzekucji podatków. Podług zdania p. przewodniczącego skorzysta z tego przedewszystkiem większa własność; „jeśli skarb żywy im świadczyć uprzejmości, niech im darowuje swoje podatki, lecz o do gminnych i sejmikowych on tego czynić nie ma prawa”. „Jeśli kazna choceś im śdiełat odołżeńje, pust podarył im swoi podatki, no ana nie imiejet prawa atmiemat gminnye i sejmikowyje”.

Kierownik chóru, plesni ton nadaje. Nadana przez niego nuta fałszywa przez chór podchwyczoną została. Z dalszych wywodów członków zjazdu można było wnosić, iż tylko większa własność stęka pod ciężarem podatków i lekkomyślnie lub też nieprawomyślnie uchyla się od ich płaćnia. Pan delegat województwa uważał za potrzebne wyjaśnić sprawę ze swego punktu widzenia. Ludność w pasie przyfrontowym — mówił — ulega ciężkim ciężom. Jeśli wy znajdujecie się w ciężkim położeniu to i większa własność. Minister im podatków nie odpisał tylko przyznał pewne ulgi. Żaden właściciel większego obszaru bez zgody rady gminnej ulgi otrzymać nie powinien. Uchyłać podatki sejmikowe lub gminne niema prawa ani starosta, ani wojewoda. Jeśli podatki zalegają od biedaka — można je mu darować, ale od właścicieli większych obszarów — o ile natiychmiast płaćć nie są zdolni — należy żądać pokrycia należności weksłowami zobowiązaniami.

Zakres praw sejmików i rad gminnych został przedstawiony w bengalskim oświeceniu. Pan przewodniczący Osmolowski zdawał się znajdować w pewnym rozdźwięku z b. komisarzem generalnym. Nie wszystkie dekrety tego ostatniego zdawały się dziś przypadać pierwszemu do smaku. Komgen postawił wójta i sekretarza w pewnej zależności od władzy powiatowej. To być nie powinno. Wójt — sekretarz podobnej zależności znać nie powinni. Jakim jest położenie obecne? „Dla wójta i sekretarza zdanie pana starosty jest wyższem ponad wszelkie prawo”. „Dla wójta i sekretarza mniejsze pana starosty wysze wosiakowo zakonat”. Nie wyzyskujemy praw, jakie nam przysługują. „Cykularze wojewodów obowiązują starostów, ale nie samorządów”.

Jakie wrażenie mogli odnieść zebrani z podobnych wywodów? Oto że sejmiki i rady gminne są wszechwładnymi panami położenia w kraju. Władze wojewódzkie, starostwa? To intruzy nierozumiejący za kresu praw swoich, wiecznie skłonni do ich przekraczania. Właściwie są oni nawet zbędni. Dla zarządu kraju wystarczyłyby sejmiki i rady gminne i może jeszcze jakiś komisarz... generalny, czy też inny... ludowy.

Czy ta mocna alembikowka polityczna, jaką główni mówcy częstowali zebranych, działała na nich otrzeźwiająco, czy upajająco — czy usposabiała ich do kroczenie prostą linią, czy też weżykowata? Czy podobne gawędy współdziałały sanacji? Na to można mieć różne poglądy.

Jednak czasem nawet licho na coś przydać się może. Jak się z dalszej dyskusji okazało, władze wojewódzkie i starościńskie mogą być — przy naszym niedoskonałym ustroju państwowym — w pew-

nych wypadkach nawet pożyteczne. Jest inny czynnik, bezwarunkowo ujemny, przed którym one nawet bronić nas mogą. Doprawdy — mimo to i owo — możnaby jakoś żyć na świecie, gdyby nie ta okropna... policja. To kozioł w sadzie, to wilk śród baranków stada — szkodnik zawzięty na cudzą krzywdę, na spokój i bezpieczeństwo zacnego obywatela.

„Ja zupełnie dobrze rozumiem, iż każdy się lęka przed policjantem, bo się sami bronić przed nim nie możemy, bronić powinna nas władza” wojewódzka i starościńska. Tak mówił Zaratustra (p. przewodniczący).

Pewne niedostatki, błędy — pojedyncze nieodpowiednie osobistości spotykamy wplydle... i w Warszawie na wysokiach i wpływowych stanowiskach, i w urzędach wojewódzkich i starościńskich, i w wysokich zebraniach rad gminnych i sejmikowych, wreszcie i w kadrach policji, — gdzie się podobne niedostatki silniej uwypuklają, łatwiej bywają wyświetlone. Ale to nie uzbraja nas w dostateczne powody dla rycałtowego potępienia, dla przedstawienia jej, jako szkodnika głównego, jako grasanta, mającego spokój kraju, przeciwko któremu niema dosyć ostrych skorpcjonów. Wszak skład osobisty różnych grup pracowników państwowych nie zawsze bywa ostro rozgraniczonym. Bywały wypadki, iż nieudatny funkcjonariusz policji — po zrzuceniu mundur — zostawał sekretarzem gminy, urzędnikiem — a nawet posem do sejmiku. A duszę niezawsze zmienia ten, kto odzież zmienia.

Z uchwał zjazdu trudno by było sądzić o właściwym jego przebiegu. Uchwały były naogół słuszne i rozsądne. Ale z ust ludzi posiadających autorytet padło niejedno słowo zbyteczne na grunt dobrze przygotowany.

Słuszną i zrozumiałą była radość z wyników zjazdu p. posła z trójki. Czy pan przewodniczący miał te same powody do uciechy — trudno powiedzieć. Nieobliczalne bywają drogi i niewiadome cele do których dążą gwiazdy błędne — komety. Natomiast zadowolenie p. delegata województwa można nazwać nieco naiwnym. Zresztą to rzecz poglądu.

Z pewnego punktu widzenia nawet zwykle zgrzytliwie usposobiona większa własność mogła by się ucieszyć — bo zjazd nie wyniósł żadnych uchwał groźnych dla zdrowia i osobistego bezpieczeństwa jej przedstawicieli. W Ultima Thule miernik pomyślności — jest dziś na skromną skrojoną skalę. Narady i zjazdy podobne do tego, który się odbył w Pińsku — niewątpliwie spełnić mogą zadanie wychowawcze, ponoczyć zebranych o ich prawach i obowiązkach względem Państwa. Natomiast wynik ich będzie ujemny, jeśli będą słuszną, jako platformy agitacyjno-polityczne — pod opieką urzędu wojewódzkiego. Nie tedy droga ku sanacji Kresów. Jeśli tym słazkiem kroczyć będziemy — nie wybrniemy z manowców. Kroczenie drogami tak osobliwymi wzbudza jeszcze inne myśli. Może męźowie u steru dla świętego spokoju na Wiejskiej pragną oddać Kresy w odkup pewnym partjom politycznym, rozdzielić je na sfery wpływu, jak to praktykowały wielkie mocarstwa z Czarnym ładem. Błędna to rachuba. Tamten spokój byłby okupiony niepokojem na Kresach — o wiele groźniejszym dla bezpieczeństwa Państwa.

Romunt.

Z Kowieńszczyzny.

Układy litewko-niemieckie.

„Kytas” Nr. 27 podaje: Według doniesień „Elty” zostały już ostatecznie podpisane układy litewko-niemieckie w sprawie granic, rybołówstwa, opci, oraz administracji. W sprawie ubezpieczenia społecznego nie ułożono się jeszcze tylko co do punktu, dotyczącego kwestji finansowych, gdyż Niemcy, wzamian za niewypłacone jeszcze sumy ubezpieczeniowe, proponują jedynie 600.000 mk. złotych, podczas gdy sumy te są o wiele wyższe. Nastąpiło również porozumienie, co do przekazania materiału kolejowego, oraz co do materiału budowlanego i utrzymania mostów. Nierozstrzygnięte jednak pozostały sprawy finansów kolejowych, pomocy prawnej, układów konsularnych, układów w sprawie chorób zakaźnych, oraz cały szereg drobniejszych spraw. Naogół obie strony wyraziły zadowolenie z dotychczasowych wyników układów i należy oczekiwać, że i pozostałe kwestje dadzą się rozstrzygnąć.

(WILBI.)

SEJM I RZĄD.

Nuncjusz papieski u premiera.

WARSZAWA, 13.II. (tel. wł. — Słowa). W związku z zawarciem konkordatu przyjęty został przez premiera nuncjusz papieski mons. Lauri.

Dyskusja nad reformą rolną.

WARSZAWA, 12.II (Pat.) Sejmowa komisja reform rolnych miała prowadzić dziś dalszą dyskusję ogólną nad projektem ustawy, zgłoszonym przez Wyzwolenie i Jedność Ludową, o wykonaniu reformy rolnej. Przewodniczący zakomunikował członkom komisji, że prezes Rady Ministrów nadesłał na ręce marszałka Sejmu list, w którym zawiadamia, że pan minister reform rolnych Kopezyński nie może przybyć na posiedzenie, gdyż bierze udział w odbywającym się równocześnie posiedzeniu Rady Ministrów, na którym jest rozpatrywany projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Projekt ten w najbliższych dniach będzie wniesiony do Sejmu. Pan premier zwrócił się do marszałka Sejmu o przedłożenie tego listu komisji reform rolnych z prośbą o odroczenie posiedzenia do wtorku przyszłego tygodnia. Wniosek ten uzyskał większość, wskutek czego posiedzenie odroczone.

Przejęciowe postanowienia do ustawy gminnej.

WARSZAWA, 13.II (Pat.) Sejmowa komisja administracyjna zatwierdziła postanowienia przejęciowe do ustawy o organizacji gmin. W szczególności przyjęto artykuł, według którego, istniejące na terenie byłej dzielnicy pruskiej, obszary dworskie, zostają włączone do jednej lub kilku otaczających je gmin. Następnie zatwierdzono kwestję t. zw. komisarzy obchodowych w województwie poznańskim i wójtów administracyjnych w wojew. Pomorskim, którzy na zasadzie dotychczasowych ustaw wykonywali poruczony zakres działania. Kwestję tę uregulowano w ten sposób, że kompetencje tych organów przelane zostały na zarządy gminne, które powstaną na zasadzie nowej ustawy. Uchwalone przez galicyjski sejm przepisy, dotyczące zarządu dobrami gminnymi zostały rozciągnięte i na była dzielnicę pruską. Wreszcie uchwalono klauzulę derogacyjną, według której wszystkie dzielnicowe ustawy gminne, pruskie, rosyjskie, galicyjskie i węgierskie zostają wyraźnie i w całości uchylone. Na tem komisja zakończyła drugie czytanie ustawy o gminie wiejskiej.

Interpelacja zw. lud.-narodowej.

WARSZAWA, 13.II. (tel. wł. — Słowa). Klub związku ludowo - narodowego wniósł interpelację w sprawie nadania obywatelstwa polskiego półmilionowi żydów przybyłych z Rosji. Chodzi tu o żydowską radę narodową, której charakter chcą interpelanci wyjaśnić.

Uzbrojenie policji wołyńskiej.

WARSZAWA, 13.II. (tel. wł. — Słowa). Wskutek zażaleń przedstawicieli Wołynia na skutek poparcia wice-min. Smółskiego, policja wołyńska otrzymała nowoczesną broń, karabiny Mannlicera, 2 samochody policyjne. Prócz tego, ma otrzymać 1 samochód, kilka motocykli i 2 aeroplany policyjne.

Obrazy rolników Ziemi Wschodnich.

WARSZAWA, 12.II (tel. wł.—Słowa). Dziś w lokalu Centr. Tow. Roln. odbyło się zebranie delegatów towarzystw rolniczych Ziemi Wschodnich, mające na celu opracowanie postulatów rolnictwa, które mają być przedstawione premierowi Grabskiemu. Zebranie zajął hr. Krasieński i zdał sprawozdanie z narad przedstawicieli insty-

tucji gospodarczych z premierem. Po przerwie przewodniczenie objął sen. Joachim Bartoszewicz. Przedstawiciele poszczególnych województw, pp. Dworakowski, Jesman, Sienkiewicz z prezesem Związku Ziemiań Kresowych hr. Jundziłłem na czele przedstawili postulaty czterech województw wschodnich.

Z Rosji sowieckiej.

S. S. S. R. w przededniu katastrofy ekonomicznej.

Komisarz ludowy do spraw finansów Sokolnikow na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej oświadczył, że o ile do kwietnia rząd sowiecki nie otrzyma pożyczki zagranicznej—katastrofa ekonomiczna jest nieunikniona.

Ludożerstwo w południowych guberniach.

Przewodniczący t. zw. komisji Rykowa dla walki z epidemją dżumy w gubernji Stawropolskiej na posiedzeniu tejże komisji oświadczył, że ludność tej gubernji przeżywa niewidziane dotąd formy głodu. Ludność wymiera wskutek braku produktów oraz epidemji dżumy, z którą wobec braku lekarstw i personelu sanitarnego walka jest niezmiernie utrudniona. Wsie, gdzie się mieszczą sowieci wiejskie oraz inne urzędy, przepelnione są taborami głodujących włościan, którzy wyczekują na racje zbożowe rozdawane w minimalnych ilościach.

Gubernjalny komitet wykonawczy zanotował w styczniu trzy wypadki ludożerstwa i 18 rabunków składów kooperatywnych.

Sowiety usiłują nawiazać łączność z wsią.

W celu nawiązania łączności w pracy Rady komisarzy ludowych (Sownarkomu) z wiejskim aparatem sowieckim, Rada komisarzy ludowych uchwaliła raz na miesiąc wysłuchiwać sprawozdań gminnych komitetów wykonawczych z ich pracy.

Nadzór nad wykonaniem uchwał Rady komisarzy ludowych powierzonych po sprawozdaniach poruczone jednemu z członków Sownarkomu.

Rada komisarzy ludowych zobowiązała również wszystkich komisarzy, by przed powzięciem jakichkolwiek projektów prawnych dotyczących wsi posyłał je przedtem do niektórych gubernjalnych, powiatowych i gminnych komitetów wykonawczych dla uzyskania ich aprobaty. Podczas zaś omawiania ważnych postanowień dotyczących wsi na kółkach komisariatów mają być wzywani na posiedzenie prze-

Wice-minister Smółski podniósł konieczność kontroli społeczeństwa Ziemi Wschodnich nad zarządzeniami władz administracyjnych.

Wyniki dyskusji zreasumował senator Bartoszewicz. Posiedzenie trwa. Następnego dnia o 10 rano.

wodniczący odpowiednich komitetów wykonawczych.

III-cia sesja C. H. W. S. S. S. R.

Trzecia sesja centralnego komitetu wykonawczego (Cik'a) wyznaczona na dzień 1-go marca odbędzie się w Tyflisie. W związku z tem przewodniczący Cika Nazimow w wywiadzie z przedstawicielem Rosty oświadczył, że zwołanie sesji w Tyflisie posiada wielkie znaczenie polityczne, urzeczywistniając uchwałę Rady komisarzy ludowych, głoszącą, że sesje centralnego komitetu wykonawczego winny być zwoływane w republikach niezależnych. Zgodnie z wykonaniem tej uchwały następną sesją odbędzie się na Ukrainie a potem na Białorusi sowieckiej. Zwoływanie sesji w różnych republikach związku sowieckiego ma na celu przedewszystkiem bezpośrednie zaznajomienie członków Cik'a z życiem republik autonomicznych, ich potrzebami a następnie zbliżenie władzy centralnej do władzy miejscowej.

TELEGRAMY.

Pogłoski o mobilizacji w Turcji.

WIENIE, 13.II. (Pat.) „Neue freie Presse“ donosi z Aten, że rząd estoński został poinformowany przez władze wojskowe o opróżnianiu przez Turków Adrijanopola oraz o mobilizacji w Turcji roczników 20, 21 i 22. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł dotychczas niema.

Zaufanie dla rządu p. Herriots.

PARYŻ, 13.II. (Pat.) W czasie dyskusji w Izbie deputowanych nad sprawą dokonania zmian w ustawie o rentach wojennych Herriot oświadczył co następuje: Należy w dalszym ciągu prowadzić politykę surowej uczciwości finansowej i doprowadzić finanse Francji do normalnego stanu. Rząd niezawodnie nie dążyłby do przedłużania swego bytu, gdyby nie był pewny, że wypełni swój obowiązek wobec narodu. Herriot zaklinał Izbę, aby zakończyła zbyteczne obrady i przyjęła niezwłocznie budżet odpowiednich wydatków. Odpowiadając na wezwanie Herriots, Izba uchwaliła jednomyślnie wzmiankowany budżet wydatków.

Gdańsk dostanie pożyczkę od Ligi Narodów.

GDANSK 13.II. (Pat.) Według doniesień prasy tutejszej z Genewy, komitet finansowy Ligi Narodów rozważał na posiedzeniu wczorajszym prośbę Gdańska o poparcie pożyczki, którą zamierza zaciągnąć gmina miasta Gdańska. Jak donoszą dalej dzienniki gdańskie, komitet finansowy ma zaproponować Radzie Ligi poparcie tej pożyczki, jednak nie do wysokości, żądanej przez Gdańsk. Pierwotna suma tej pożyczki będzie znacznie zredukowana, co ma być spowodowane trudnościami na angielskim rynku pieniężnym. Przyczyną zmniejszenia pożyczki—kończąc pisma gdańskie—są jednak natury politycznej.

Echa zagraniczne.

Amerykańscy adwentyści, Seventh day Adventists, sekciarze, których netyko ziemia święta Stanów Zjednoczonych znosi cierpliwie lecz podobno i europejska, nawet Francja—oczekują już od dłuższego czasu, z dnia na dzień, końca świata.

Osobliwie groźną i fatalną wydała się im noc z 6-go na 7-my b.m. Przystawili się w trwodze i skupieniu do zniknięcia z powierzchni świata wraz z jego niechcym i nieodwołalnym końcem, jakiegoś ciążo niebieskiego obrzmiał wielkości miało owej nocy zgruchotać mizerny nasz glob ziemski.

To też p. Robert Reidt, urzędowy szef i „prorok“ sekty, netyko siebie lecz i żonę swoją oraz dzieci żywił już od sześciu tygodni wyłącznie marchwią i wodą, dlatego, aby mając „krew czystą“ mogli po końcu świata niezwłocznie unieść się w zaświaty w gronie dusz wybranych i przeznaczonych dla wieleciań się wyższego stopnia.

Koniec świata—jak powszechnie wiadomo—nie nastąpił w nocy z dnia 6-go na 7-my b. m.

Tem niemniej, adwentyści, których już trzydziestoletnie zawody nieustannie nie zdołały oduczyć od chronicznego oczekiwanja końca świata, przekonani są święcie, że tym razem spóźnił się jedynie dlatego, ponieważ na przyjęcie dusz ziemskich na innych planetach jeszcze wszystko—nie gotowe.

Praktyczny morał tkwi netyko w bajkach. Oto... nie bajeczką, a z morałem, który może przydać się na naszym nawet gruncie, wileńskim.

Bolonja, miasto liczące niewiele więcej nad 200.000 mieszkańców, zaprzęgnęło też, za przykładem Mediolanu, wystawie „Nerona“ Bolty. Zastaw się, a postaw się!

Podjął się impresja wszechświatowej sławy reżyser i organizator widowisk operowych, Toscanini. Magistrat (magistrat, panie prezydencie!) spytał hojnie groszem. Reklamę wyróżniło taką, że aż w niebie słychać było. Dekoracje, kostjumy... cuda nad cudami! Dlatego zaś aby inne teatry bolońskie operse nie przeszkadzały, kazano je, po prostu, na szereg wieczerów—zamknąć.

Miał niepodzielnie ściągać wszystkłą publiczność bolońską do opery „Nerona“.

Ale żył, był w mieście Bolonji fryzjer niektóry. Nazwijmy go po staremu: Figaro. Bardzo obrotny, bardzo sprytny, obyty—jako perukarz—ze sprawami teatralnymi, postanowił on... jednak nie dać siebie zjeść w kasy „Neronowi“.

W lot zjawiły się na ulicach pstrę plakaty. W cyrku, na prowłorzycznej scenie śpiewana będzie „...Traviata“. Znakończono niech się nikt nie spodziewa. Opera będzie wystawiona i śpiewana „po gospodarsku“. Ale ceny—możliwie najniższe. W operze łoża 1500 lirów, pierwsze miejsca na parterze 300 do 500 lirów a w cyrku od 5 do 15 lirów!

I publiczność kiedy nie runie do cyrkul N ową „gospodarską“ uotę duchową.

Dziennik miejscowy „Resto“ grzmiotną plorunowym artykułem w Figara. Figaro odpowiedział nowymi plakatami. Odciał się ostro gazecie i odwołał się do opinii publicznej.

Publiczność znowu zapełniła improwizowaną operę po brzegi. Z trzech przedstawień zgarnął obrotny i dowcipny Figaro około 40.000 lirów netto.

Toscanini sam mu pierwsze podał rękę—do zgody, w podziwle dla sprytu i energii. Teatry otworzono. „Traviata“ ulotniła się z cyrku.

Tak się konkurencję robi.

Lektor.



Przedstawienia codziennie przez czwartków i sobót w lokalu Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej 24. Początek o godz. 8.15 punktualnie.

Hałasy i obrazki.

Ewa Szelburg-Ostrowska: A a kotki dwa.

Wśród najnowszych wydawnictw książek dla dzieci najmłodszych, wielkiem powodzeniem cieszą się zbiory ludowych przyowiek, wierszyków i piosenek. A jednak z punktu widzenia wychowawczego więcej jest w nich braków, niż stron dodatkich. Przyczyną należy, że przez swą wielką prostotę i bezpośredniość łatwo dają się dziecku uchwycić, są też tam wierszyki, piosenki, nadające się do gier dziecińczych, są ładne i estetyczne, ale niestety te ostatnie należą do wyjątków. Dziecko, przyswajając nowe słowa, z łatwością zapamiętywaj wyrażenia trywialne, niepoprawne gramatycznie zwroty i t. p.

Uderzają je obrazy, których nie rozumie, niezgodne z pojęciem, które sobie wytworzyło, np. „Co ciotula robiła, kiedy sobie podpiła, dookoła się kręciła kiedy sobie podpiła“. Przytem, jakby dla silniejszego odbicia w umyśle dziecka, rysunek okropnej baby podsakującej z butelką („Klitus-Bajduś“).

Inny przykład: „Entliczki, pentliczki, czerwone stoloczki, na kogo wypadnie, na tego samego, pana Jana, kapitana brzędekl Samowar pękł, szklanka się rozbiła i pana Jana kapitana w nos uderzyła!“ Ani sensu, ani nawet słów niema, a dzięki rytmowi

dziecko zatrzymuje w pamięci ten niepotrzebny bałast, szkodliwy w tym okresie wyteżonej pracy pamięciowo - poznawczej, gdy każde nowe pojęcie i obraz podawane są w umyśle dziecka analizie.

Wiersze polegające na nieusprawiedliwionym nonsensem dziwią i zrażają dziecko, zniechęcające tem, że nie może zrozumieć sensu (którego niema), przestaje się tym wierszem zajmować, np. „Z tamtej strony Wisły kapała się wrona, pan porucznik myślał, że to jego żona“.

Bez końca mogłabym cytować wiersze o treści lub wyrazach niestosownych, np.: „Panie Boże Wszczęmogać! jedli szewcy groch gorący, żeby sobie poparzyli, więcej grochu nie warzyli“. Nie mówiąc o słowie „gęby“, które niekoniecznie potrzebne jest w słowniku dziecka, zbytecznym jest ten wstęp do Pana Boga w wierszu tego rodzaju. Podobne uwagi nasuwają się co do ilustracji, wydaje się, że wykonawcom chodzi o to, by obrazki były karykaturalnie brzydkie. Zapominają widać o celu ilustracji, które mają kształcić estetykę wzroku i dopełniać pojęcia podawane dzieciom w wierszyku w sposób łatwy i zrozumiały.

Myśli powyższe nasunęły mi się dzięki porównaniu, jakie miałam sposobność zrobić pomiędzy książkami tego typu. a wydaną ostatnio przez p. Ewę Szelburg-Ostrowską.

Już okładka uposabia przyjemnie

czytelnika: śliczna główka dziecinna między dwoma kocieci—podpis „A a kotki dwa“.

I oto z największą przyjemnością słuchamy razem z zachwyconymi dziećmi tych srebno białych kotków, które „nic nie będą robiły tylko bajki mówity“.

Bajki te, a raczej szereg obrazków delikatnie a barwnie, z prawdziwym mistrzostwem, rzuconych na tło serdecznej prostoty i głębokiego zrozumienia fantazji dziecka, odbijają się w jego umyśle, pozostawiając wrażenie prawdziwie estetyczne. Szczegóły niezrozumiałe nie stanowią przeszkody do uchwycenia całości wiersza.

Oto mamy:

Strzeż konika na blegunach,
By go bajka nie urzekła!
... Znałam taką lalkę z gumy,
Co ożyła i uciekła.

Poszła sobie do ogrodu,
Kędy byli ludzi tłumy,
I chodziła po alei,
Taka mała lalka z gumy!

Dziecko widzi też lalkę swoją w alei,
widzi powagę jej i ruchy trochę sztwyne.
Wielkie wzruszenie budzi wierszyk o Małym Jezusku.

Postawili małego Jezuska
W murowanym kapliczce przy dróże.
Kazał Go pilnować potkowi
I grzybkowi na jednej nodze.

Płacze mały Jezuszek w kapliczce,
Że jest taki sam i opuszczony.

Chciałby wrócić do Mamy do nieba.

Lecz nie puszczą go płotek białony.

Chciałby też mały czytelnik zobaczyć czy w ciemnym pokoju rzeczywiście „cud może się stać“, a wiezorem zasypiając już szepee cichutko:

Cicho, cicho, cisz...
Drepcze, drepcze mysz,
A z każdego kątku
Ziewają myszątka.

Cicho, cicho, cisz...

Co ty sobie śnisz?

... Śniesz małe myszątka.

Go śnią ciebie z kątką..

Z prawdziwą rozkoszą i szczerem zachwytem matka i dziecko odczytują po kilka razy te prześliczne wierszyki, a każdą matkę uderzy i pociągnie z pewnością to uczucie silne a ciepłe, z jakim się zwraca autorka do swego „Malutkiego“. Dziwnie pociągający urok ma dla dzieci ten ton wesoło—pieszczotliwy—serdeczny.

Zauważyłam, że dziecko, które darło i niszczyło wszystkie książki, tę jedną umiało zachować w całości, mimo częstego przeglądania i opowiadania sobie, lalkom i wszystkim, bajek w niej zawartych.

Dzieci umieją ocenić i szanować rzeczy, które do ich serduszek przemówić potrafią.

Wanda Krakehska.

Inspekcja p. Delegata Rządu.

Dnia 13 lutego powrócił do Wilna z podróży inspekcyjnej na powiaty i objął urzędowanie Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz.

Odbyła przez p. Delegata Rządu podróż inspekcyjna do powiatów Święciańskiegó i Wilejskiego objęła następującą marszrutę: Wilno—Michaliński—Konstantynów—Szemietowski—Zaświrz—Swir—Wiszniewo—Iża—Słoboda—Tatudz—Andrzejki—Kniahinu—Krywicze—Kościennowice—Rzezki—Kurzeniec—Wilejka—Molodczno—Lebidziewo—Smorgonie—Oszmiana—Wilno.

W poszczególnych miejscowościach p. Delegat Rządu dokonał inspekcji gmin, badając budżety, stan rachunkowości i biurości oraz gospodarczą sytuację gmin, udzielając wreszcie wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek w sprawie odbudowy w związku z nowymi zamierzeniami rządu w tej dziedzinie. Na posterunkach policji państwowej p. Delegat Rządu dokonał inspekcji służby bezpieczeństwa publicznego oraz badał stan wyszkolenia i przygotowania do służby funkcjonariuszów policji, udzielając niezbędnych instrukcyj, zmierzających w związku z ostatnio wydanym zarządzeniem do uproszczenia i podniesienia sprawności administracyjno porządkowej służby policji.

W miejscowościach, przez które p. Delegat Rządu przejeżdżał po raz pierwszy, jak w Iży, Słobodzie, Krzywiczach, Użie i Lebidziewie powitała p. Delegata Rządu licznie zgromadzona ludność miejscowa bez różnicy narodowości i wyznania z duchowieństwem na czele, wyrażając swoją lojalność i przywiązanie do państwa oraz informując obszernie o boleżkach i potrzebach danej gminy i ludności. W odpowiedzi p. Delegat Rządu podkreślił konieczność wypełnienia wszystkich obowiązków, ciążyących na ludności wobec państwa, oraz obiecał roztoczyć opiekę w sprawach, wymagających pomocy rządu.

Po drodze p. Delegat Rządu wstąpił do szeregu szkół powszechnych, w których był obecny na lekcjach.

W Krzywiczach w obecności p. Delegata Rządu odbyła się uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego mostu i otwarcia komunikacji. Budowę mostu prowadziła okręgowa dyrekcja robót publicznych. Rozpiętość jego wynosi 61 i pół metra. Most łączy przez rzekę Serwecz dwie połacie powiatu. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz m. Krzywicz, ks. Kropiwnicki, po czym przemówił inż. powiatowy powiatu Wilejskiego, p. Butarewicz, witając p. Delegata Rządu i podkreślając doniosłość powstania na rzece Serwecz mostu, zbudowanego według planu ministerstwa robót publicznych, mostu w stylu nowoczesnym, układającego się z kilku rozpiętych luków. Następnie przemówił p. Delegat Rządu, podkreślając rolę środków komunikacyjnych—dróg i mostów—w życiu gospodarzem powiatu, oraz zaznaczając, iż powstanie mostu w czasie bardzo krótkim dobrze świadczy o postępie w dziedzinie odbudowy kraju i powrotu do normalnych stosunków. Na zakończenie p. Delegat Rządu wyraził życzenie, by dalej powstawały dzieła i czyni świadczące o pozytywnej, dobroczynnej i harmonijnej w skutkach pracy zbiorowej, której symbolem jest ten most, łączący dwie połacie kraju, wreszcie wyraził swe uznanie dla kierownictwa i wykonawców robót.

W Wilejce powiatowej p. Delegat Rządu odbył w sztabie brygady K. O. P. konferencję z dowódcą, plk. Rumszą, na temat ochrony granic, oraz informował się u przedstawiciela urzędu ziemskiego w sprawach związanych z komasacją, parcelacją gruntów i osadnictwem wojskowym. (k)

KRONIKA

SOBOTA

14 Dnia
Katastrofy
jutro
Walentego

Wsch. s. g. 6 m. 55

Zach. s. g. 16 m. 55

WILENSKA.

— (k) Ustalenie cen drzewa opałowego w lasach prywatnych. Po zasięgnięciu opinii rzeczoznawców władze wojewódzkie pozostawiły w mocy na miesiąc luty r. b. stare ceny drzewa opałowego, zajętego w lasach prywatnych.

— (k) Zaopatrzenie ludności w lekarstwa. Przyrzadzanie lekarstw w sejmikowych przychodniach lekarskich w miejscowościach, w których funkcjonują apteki, otwarte i prowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami przez p. Delegata Rządu, zostało stanowczo zakazane. Wydawanie w takich przychodniach płatnie i bezpłatnie lekarstwa winny być nabywane i przyrzadzane w istniejących legalnie miejscowych aptekach.

W przychodniach znajdujących się w miejscowościach oddalonych od istniejących aptek, w wypadkach koniecznej potrzeby lekarstwa mogą być przyrządzone jednakże z tem zastrzeżeniem, iż nie wolno w rzeczonych przychodniach utrzymywać środków, figurujących w wykazie „A”, dołączonym do rozporządzenia Ministerjum zdrowia publicznego z dnia 27. XI. 1923 r., zaś dozwolone środki lekarskie będą przechowywane w sposób zabezpieczający je od wpływu światła, wilgoci i t. p.

— Z Poczty. Z dniem 1 lutego r. b. została zaprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna w agencji pocztowej Derwna Stonimska, pow. Stonimskiego.

Z dniem 4 lutego r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Wsielub w pow. Nowogródzkim na razie z zakresem przyjmowania i wydawania zwykłej i poleconej korespondencji. Wymianę poczty uskutecznią uruchomiona agencja pocztowa z urzędem pocztowym w Nowogródku.

— (k) Budowa domów urzędniczych. Przy pomocy okręgowej dyrekcji robót publicznych zostały wybudowane dwumieszkaniowe domy dla urzędników państwowych, w powiatach: Przasławskim—5, w Dziśnieńskim—6 i Duniłowickim 5. Każde mieszkanie składa się z 3-oh pokoi.

— Do wiadomości abonentów elektrowni miejskiej. Wydział Elektryczny zawiadamia, że od dnia 12.II. 1925 r. użycie energii dla potrzeb mechanicznych (motory) jest wzbronione od godz. 4.30 p.p. do godz. 12 w nocy z wyjątkiem drukarni i gazet. Niezastosowanie się do powyższego będzie

surowo karane natychmiastowem wyłączeniem bez prawa ponownego przyłączenia. — Stow. Dowborczyków. Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków niniejszem wzywa wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach związanych z przybyciem do Wilna generała broni Józefa Hallera.

— Zebranie historyków. W niedzielę 15 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu Semin. historycznego (Zamkowa 11) zebranie historyków, zwołane przez Wileński Komitet Organizacyjny Powszecznego Zjazdu Historyków Polskich. Porządek dzienny: 1) Sprawa zebrania we Lwowie Powszecznego Zjazdu Historyków Polskich, 2) Organizacja wileńskiego koła Towarzystwa Historycznego.

— (w) Z wileńskiego oddziału B. Krzyża. Dn. 7 lutego b. r. odbyło się posiedzenie zarządu Wileńskiego Białego Krzyża pod przewodnictwem prezesa, p. Popowicza.

Posiedzenie zagał p. prezes Popowicz, w związłych słowach zaznajamiając słuchaczy z potrzebą stworzenia szeregu kursów oświatowych dla żołnierzy, którzy dały im możliwość intensywnej pracy po zwolnieniu z wojska.

Przechodząc do analfabetyzmu w wojsku, należy rozróżnić trojaki analfabetyzm: litery, ducha i pracy. Posiedzenie zarządu poświęcone było właśnie analfabetyzmowi pracy.

Wobec tego, iż największy procent stanowią w wojsku rolnicy, staje się sprawą aktualną stworzenie dla nich kursu, któryby zaznajomił z sprawami rolnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, hodownictwa i budownictwa dla małych gospodarstw rolnych i pod tym względem gen. Berbecki zreferował sprawę stworzenia kursów rolniczych dla żołnierzy w wojsku, apelując do społeczeństwa o pomoc, przyczem oznajmił, iż żołnierzy, którzyby z kursów korzystał mogli, jest w założeniu wileńskiej 700, przyczem oznaczył ilość godzin przypadających na 4-miesięczny okres trwania kursu w wysokości 120.

Po dyskusji, która się wywiązała, postanowiono stworzyć równocześnie dwa kursy, jeden w lokalu P. Z. P., drugi w świetlicy Saperów, przyczem w braku miejsca na każdy kurs uczęszczałoby 100 słuchaczy.

Następnie dość szeroko omawiano sprawę analfabetyzmu recydywistów. Stwierdzono przytem, że szczególnie źle pod tym względem przedstawiają się nasze Kresy, gdzie bibliotek istnieje bardzo nierzadko, a stworzenie takowych pociąganie za sobą poważne koszty. W braku innych źródeł narazie ograniczyć się należy na

ofiarności społeczeństwa, oraz dochodach z przedstawień, odczytów i t. p. Sprawy ostatecznego zorganizowania kursów pod względem personelu i szczegółowego rozkładu pracy wyznaczono na posiedzenie w dniu dzisiejszym, 13 b. m. o godz. 4 w lokalu P. Z. P.

— Liga i Morska Rzeczna. Okręgowy Oddział w Wilnie urzędują w niedzielę dn. 15-go b. m. o godz. 1-ej po południu w Sali Młejskiej (ul. Ostrobramska 5) wielki wiec —poświęcony uczczeniu 5-iej rocznicy odzyskania morza polskiego.

Przemawiać będą: J. Em. Ka. Biskup W. Bandurski, prez. W. Bańkowski, mec. M. Engiel, rec. Z. Jasiński, Zygmunt Fedorowicz, Janusz Ostrowski i Tadeusz Miśkiewicz.

Po wiecu demonstrowany będzie film morski z życia marynarki polskiej i angielskiej. Wstęp bezpłatny.

— Odczyt na Antokolu. W niedzielę 15 b. m. o godz. 8 wiecz. w Domu Ludowym P. M. Szk. na Antokolu (Antokolska 44) p. Naczelnik Tadeusz Tarkowski wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie morza dla Polski”. Prelekcja uroczajona będzie pokazami świetlnymi. Wstęp wolny.

— Przedstawienie białoruskie. W sobotę 14 lutego o godz. 7 wiecz. w sali gimnazjum białoruskiego w Wilnie odbędzie się przedstawienie białoruskie, na rzecz niezamożnych uczniów tegoż gimnazjum.

Na program się złożą: „Pińska szlachta” komedia ludowa z tańcami i śpiewami w 2 aktach W. Dunin-Marcinkiewicza, dla uczczenia czterdziestej rocznicy jego śmierci; następnie deklamacja i tańce. Reżysernie sztukę p. Olechnowicz.

— Odczyt. Dnia 14 lutego w sobotę w domu ludowym przy ul. Zarzeczce 4 o godzinie 7 wiecz. odbędzie się odczyt, który wygłosi pan Józef Wilczyński na temat „Przyczyny upadku wielkich mocarstw a powstanie Polski”. Wstęp bezpłatny.

— Kursy na przewodnikach po Wilnie. W niedzielę dnia 15.II. b. r. w lokalu Doświadczalni Szkolnej (M. Pohulanka 1 w dziedzińcu) o godz. 10 rano prof. J. Klos wygłosi odczyt na temat: Nauka o stylach. (Grecja i Rzym).

— Walne zebranie członków kl. sport. „Pogoń” w Wilnie. W niedzielę dnia 15 lutego r. b. o godz. 15 w lokalu Kasyna Garnizonowego odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie Członków Wojsk. Kl. Sport. „Pogoń” z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór Prezydium, 2) Weryfikacja protokołu ostatniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu, Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Wnioski Zarządu, 6) Wybór Zarządu, Sądu Polubownego i Komisji Rewizyjnej, 7) Wolne wnioski.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Raut—Bal Błękitny. Otrzymałmśmy wiadomość, iż gen. broni Józef Haller przybędzie na dzień jutek w Salonach Pałacu Reprezentacyjnego punktualnie o g. 9 wiecz.

Chorągiew Wileńska Związku Hallerczyków wzywa wszystkich członków, aby niezależnie od otrzymanego programu uroczystości stawili się w dniu dzisiejszym o g. 4 ppoł. do lokalu sekretariatu (Zamkowa 18), gdzie w tym czasie będzie obecny generał Haller.

Komitet Reduty Artystycznej niniejszym komunikuje, że w ogłoszonej liście gospodarzy dorocznej Reduty Artystycznej pominięto nazwisko redaktora Oczystwa Jankowskiego co niniejszym prostujemy.

Doroczna Reduta artystów Teatrów Wileńskich. Cyrk przyjechał taki tytuł nosi revue, które odegrane będzie na dziedzińcu Reducie Artystów Teatrów Wileńskich.

Z pośród wielu atrakcyj zapowiedzianych na tę noc, wymienić należy niezliczoną ilość balonów, które na wzór Paryża i Warszawy unosić się będą nad balującymi, fotografie ogólne wszystkich gości na sali, które oglądać będzie można jeszcze przed końcem zabawy, trzy znakomite orkiestry przyrząd będą do tańca i wiele, wiele innych niespodzianek.

Komitet usilnie prosi za naszym pośrednictwem o zaopatrywanie się w bilety w ciągu dnia, (cukiernia Szałala 12—2 i 5—8 z okazaniem zaproszeń), gdyż przy wielkim napływie publiczności uniemożliwione będzie szybkie funkcjonowanie kasy przy wejściu.

Wejście wyłącznie za imiennymi zaproszeniami, które w pozostałe niewielkiej ilości otrzymać można u pp. Gospodyń i Gospodarzy Reduty.

Automobil 14 osobowy kursować będzie od g. 11 w. od Zwierzyniõa do Dworca Kolejowego z centralną stacją przed gmachem Kasyna. Oświetlony będzie dla rozpoznania reflektorami czerwono-białymi.

TEATR I MUZYKA

— Premjera „Sonata Kreutzerza”. Datę wchodził na repertuar Teatru Polskiego francuska sztuka Savoyra i Nozieresa „Sonata Kreutzerza”, do której autorzy zaoferowali temat z głęsnego utworu L. Tolstoja, pod tym samym tytułem. Rolę główną w tej sztuce kreować będzie Karol Adwentowicz, partnerką jego będzie Zofia Jaroszevska, dalszą obsadę w rolach głównych tworzą: A. Bystrzyński, Z. Kusztówna Z. Mojska, L. Woltejkó, J. Kernakowicz i inni.

— Popołudniówka niedzielna. W niedzielę o g. 4 pp. Teatr Polski daje farsę, cieszącą się olbrzymim powodzeniem „Pan naczelnik... to ja”. Zaznaczyć należy że widowisko to nie jest odpowiedniem dla młodzieży. Ceny znizone.

— Opera „Tosca” dla młodzieży szkolnej. Teatr Wielki w niedzielę o g. 4 pp. daje operę Puccini’ego „Tosca” z pp. Kruzanka, Bedlewiczem i Kręglowskim w rolach głównych.

— Z operetki „Marjetta”, o melodyjnej muzyce i pierwszorzędnych efektach scenicznych—grana będzie dziś i jutro.

— Poranek operowy. W niedzielę o g. 12 w p. odbędzie się w Teatrze Polskim nader ciekawy poranek operowy z udziałem M. Skowrońskiej, M. Carmarie i M. Perkowicza. Ceny miejsc najniższe.

„WILNO”

Księga Handlowo-Przemysłowo - Informacyjna

poświęconą zobrazowaniu rozwoju przemysłu i handlu w Wilnie. Dział Informacyjny, opracowany przez wybitniejsze jednostki fachowe. Księga WILNO zawierać będzie między innymi najnowszy i najdokładniejszy spis osób i urzędów posiadających telefony w Wilnie. Spis wszystkich kupców i przemysłowców m. Wilna. Specjalnie opracowany dział podatków Państwowych i Samorządowych, oraz wiele innych działów. Wydawnictwem tem zainteresowały się już sfery handlowo-przemysłowe całej Polski, nadsyłając ogłoszenia i zamówienia na Księgę. Ceny ogłoszeń: 1 strona 100 zł, 1/2 str. 60 zł, 1/4 str. 40 zł. Cena księgi 5 zł. — Adres Wydawnictwa. Wilno ul. Garbarska Nr. 1 m. 26 Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego.

SALA MIEJSKA.

PROGRAM

wieczoru 15-go lutego 1925 roku

na rzecz niezamożnych uczniów Wileńskiego Seminarjum Duchownego Prawosławnego.

HYMN RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ wykona orkiestra pod batutą nosz. Strejkowskiego.

Cz ę ś ć 1.

Noc majowa czyli Topielica

sztuka w 3-oh akt. ze śpiewami i tańcami według utworu M. Hobola i opery Rymskiego-Korsakowa.

Cz ę ś ć 2.

1. a) Hiszpańskie bolero, muz. B. di Czysara
- b) Ranny orzeł, muz. Prysovskiego, — wyk. orkiestra pod batutą uc. Strejkowskiego.
2. Ballada Mickiewicza: „Trzech Budrysów” wyk. uc. 6 kl. Wróblewski A.
3. „Wirtus antiqua”, trio — wyk. uczeńowie Seminarjum: Doraskiewicz, Jobó i Komar.
4. Wyjatek z „Pana Tadeusza” wyk. uc. 8 kl. Browkin I.
5. „Chrystos wskres”, muz. Rachmaninowa wyk. p. Bejer W.
6. Smutek, muz. Chopina—wyk. p. Bejer Tamara.
7. Modlitwa „Głos duszy” muz. A. Adama wyk. p. Olszewski E.
8. a) Hymn polski „Rota”
- b) „Noczeńka”, z opery „Demon”, c) Kozak, muz. Moniuski,
- d) „Kudejar”, opowiadanie ludowe, wykona chór uczeni Seminarjum pod batutą nauczyciela śpiewu p. Bejera W.

Cz ę ś ć 3.

Zabawa taneczna, bufet, loteria fantowa, poczta, confetti, serpentyna.

POCZĄTEK o godz. 8 wiecz.

„Piccadilly”

Opowieści Jacka Londona są wyświetlane w kinie „Piccadilly” ul. Wielka 42.

„Dzkie serca”

W. PASTA

RANO. WIECZOREM. PRZED i PO ZAWODACH SPORTOWYCH. PO BALU. PO SILNEM ZMĘCZENIU. SPOCENIU NALEŻY KAŻDEJ WYTWORNEJ DAMIE PAMIĘTAĆ o PLYNIE

Vesta

Parfumerie d'Orient

SZCZURY I MYSZY TĘPI

znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

PASTA A. Zalewskiego

w Rawie Mazowieckiej.

Uwaga. Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i psactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za załączeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składkach aptecznych.

TEATR POLSKI. (Lutnia).

Występ Karola ADWENTOWICZA.

D Z I Ś — premjera

„Sonata Kreutzerza” sztuka Savoyra i Nozieresa z powieści L. Tolstoja.

Początek o g. 8-iej wiecz.

Jutro w niedzielę o g. 12-iej w pol

XVII Poranek Operowy.

Ceny najniższe.

o g. 4-iej pp.

„Pan Naczelnik... to ja” farsa Monceya.

Ceny znizone.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).

D Z I Ś

„MARJETTA” operetka Kollo.

Początek o g. 8-iej wiecz.

Jutro o g. 4-iej pp. dla młodzieży szkolnej po cenach znizonych

„TOSCA” opera Puccini’ego.

DZIS **DZIS**

REDUTA

Artystów Teatrów Wileńskich

Pozostałe bilety są do nabycia za okazaniem imiennych zaproszeń w Cukierni W. P. Stralla w godz. 12—2 i 5—8 wiecz. Następnie przy wejściu do sali od g. 9-iej. Początek o godz. 11 wiecz.

Bilety akademickie sprzedaje wyłącznie kasa w cukierni (12—2 i 5—9). Przy wejściu sprzedawane nie będą.

Wyprzedaż MEBLI

pokoiów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedynczych S. Ancelewicza, Wilno, Nr. 15 ul. N. emiecka Nr. 15.

Z KRAJU.

— Dzień szkoły białoruskiej w Nowogrodku. Towarzystwo szkoły Białoruskiej w Nowogrodku w niedzielę 1-go marca r. b. urządza Dzień Szkoły Białoruskiej, na jaki złoży się literacko-wokalny poranek i kwesta uliczna.

— Podziękowanie. Ks. Józef Bielawski st. kapelan wojskowy składa za naszym pośrednictwem najserdeczniejsze Bóg zapłać tym wszystkim, co w jakikolwiek sposób przyczynili się do zasilenia w dn. 31-ym stycznia r. b. kasy budowy kapliczki — pomnika na omentarzu wojskowym w Lidzie, a przedewszystkiem czcigodnemu gronu pań gospodyń, ofiarnych i niestrudzonych, do którego weszli pp.: Szukiewiczowa prez., Zdanowiczowa starościna, Siostrzeń-ciwiczowa inż., p. Roszkowska, Feglerowa prof. p. Jurago, Ziolkowa kapit., Mierzwińska inż., Szkopół na Jadwiga, Garlińska kapit., Paszkiewiczowa inż., Skawińska Wincenta, Greb Mary, Mejtunowa Czesława i p. Borkowska, dzięki którym urządzona w wymienionym dniu zabawa dała czystego zysku 634 zł. 6 gr.

— (k) Budżet m. Głębokiego. Magistrat miasta Głębokiego przesłał do urzędu Delegata Rządu w Wilnie swój budżet zatwierdzony przez wydział powiatowy Sejmiku Dzisieńskiego w m. styczniu r. b. Pozytywność dochodu i rozchodu tego budżetu są zrównoważone i wyrażają się w cyfrach 112 tysięcy złotych.

Główne pozycje dochodu są: działalność poruczona dla magistratu—5100 zł., zwrot sum pobranych przez skarb państwa—89000 zł., komunikacja—6500 zł., rolnictwo, hodowla i weterynaryja: dochód z targowicy i rogatkowego, od straganów, kary za przekroczenia przepisów rynku

wych i rogatkowych oraz za wydanie świadectw pochodzenia zwierząt domowych—11900 zł., zapomoga rządowa na budowę szkoły—10000 zł., dochody administracyjne 4900 zł., podatki i opłaty 32500 zł. i dochody nieprzewidziane—1990 zł.

Rozchód przedstawia się:
1) Działalność poruczona: utrzymanie Sądu Pokoju, koszty poboru wojskowego, utrzymanie policji, poczty konnej oraz kancelisty—15003 zł.

2) Utrzymanie instytucji dobroczynnych—200 zł.
3) Zwrot kosztów leczenia umysłowochorych i pokaszanych przez zwierzęta wściekłe—200 zł.

4) Komunikacja: utrzymanie dróg i mostów miejskich, drogowych i tablic ulicznych, chodników miejskich, sadzenie drzew przy drogach gminnych, sporządzenie planu gruntów miejskich i m. Głębokiego oraz utrzymanie technika—18400 zł.

5) Rolnictwo, hodowla i weterynaryja: utrzymanie targowicy ogólnej i na bydło oraz utrzymanie dozoru weterynaryjnego—8500 zł.

6) Opieka społeczna—5000 zł.

7) Zdrowie publiczne—2500 zł.

8) Szkolnictwo i oświata—24810 zł.

9) Inne cele kulturalne jako to: zapomogi dla straży ogniowej, Macierzy Szkolnej, prowadzenie kursów wieczorowych i dla towarzystw sportowych—1400 zł.

10) Pensje urzędników—28200 zł.

11) Wydatki rzeczowe—2400 zł.

12) Lokale—500 zł.

13) Podatki, opłaty i pożyczki—2390 zł.

14) Sporządzenie planu miasta Głębokiego—877 zł.

15) Utrzymanie grobów żołnierskich—1600 zł.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Napaść. Dn. 12 bm. na przechodzącego koła hal miejskich Józefa Bykowskiego (w. Dębówka gm. Szumskiej) napała 4 nieznanych osobników, którzy wyrwali mu z rąk pustą skózaną walizkę poczem zbiegli. Po upływie kilku godzin w walizce znaleziono w mieszkaniu Chadzi-Mimisa Mostowa (Ponarska 11) który oświadczył iż kupił ją u nieznanych mu osobników.

— Młodzianka zamała na pociąg. D. 12 b.m. stróż kolejowy Nr 451 przed przyścięciem pociągu pośpiesznego Warszawa—Zemgale zauważył na torze kolejowym leżącą bełkę oraz kilka kłód drzewa. Pociąg został zatrzymany co udukało katastrofę.

— Zaginięcie. Anna Gulbicka (gm. Mickuńska) powiadomiła policję o zaginięciu jej syna 26 letniego Andrzeja.

— Posterunek strażnicy granicznej Michał Potocki koło miejsceczka Radoszkowice zauważył 5 osobników, którzy usiłowali przekroczyć granicę. Posterunek dał pięć strzałów raniąc jednego z nich, który okazał się Piotrem Dzikiewiczem zawodowym szmuglerem.

Ze świata.

— Luty w przysłowiach. Drugiego lutego niedźwiedź budę rozwala, albo ją naprawa. — Gdy na Gromnicę (2) rozstaje, rzadkie będą urodzaje. — Święta Dorota (6) zapowiada śnieg i błota. — Po św. Dorocie (6) schną już chusty na płocie; a jeśli nie schną, to mrozy człowieka do chaty wepchną. — Święty Walek (14) tych powali, co go patronem nie znali. — Święty Walenty (14) gdy odmrozi pięty, na wyżywienie sprzedawaj sprzęt. — Popielec (25) wilgotny, też będzie rok słotny. — Gdy ciepło w lutym, zima w marcu bywa, długo trwa zima, to jest niewatpliwa. — Gdy mroz w lutym, ostro trzyma, tedy jest niedługa zima. — Kiedy luty puści, to marzec wypierze. — W lutym gdy zagrzmie od wschodniego боку, burze i wiatry walne są w tym roku. — Silne wiatry północne przy końcu lutego,

WARSZAWSKA GIEŁDA.

13 lutego b. r.
(w zł. polskich).

Gotówka:	
Dolary	5.18—5.18
Czeki:	
Franki francuskie	27.97—27.83
Fundy angielskie	24.91—24.78
Holandja	209.35—206.97
London	24.84—24.78
Nowy York	5.18—5.17
Pariza	27.73—27.82
Praga	15.83—15.81
Szwajcarja	100.12—69.87
Wiedeń	7.81—7.79
Wlochy	21.51—21.40

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Artystyczne Polskie Kino "JUTZENKA" Wielka 64.

DZIS! Niebaczając na kolosalne koszty wyswietlamy najpotężniejszy program! Takiego śmiechu, radości i wesołości jeszcze nie było. I raz w Wilnie niezrównany nowi komicy Pogromcy Pat i Patachona w najnowszej swej 4-oh aktowej kreacji. Morze niezrównanego śmiechu bez przerwy. Nad program: Ulubieniec przepiękny Wschodni dramata w 8 akt., konflikt życiowy na tle podobieństwa dwóch braci.

Sansone - Luciano - Albertini

Tryumf Maharadży



Targi Wrocławskie

15—17 marca 1925 roku
największy rynek towarowy
Wschodniej Europy 2000 wystawców wszelkich branż

ZAOPATRZCIE SIĘ NATYCHMIAST W PASZPORT I LEGITYMACJĘ TARGÓW PRZEZ NASZEGO PRZEDSTAWICIELA

„ORBIS“ Polskie Biuro Podróży
Wilno

Wszelkie informacje, prospekty i wskazania miejsczeń przez

Messeamt, Breslau

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MĄKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi.

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Magistrat miasta Wilna ogłasza konkurs
na posadę inżyniera kierownika Wydziału Inżynieryjno-Budowlanego, obejmującego działy: Drogowy, Mechaniczny i Budowlany.

Oferty na piśmie z załączonymi referencjami i curriculum vitae należy przesyłać do Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna do dnia 15 marca 1925 r. pokój Nr. 148.

Kinematograficzny aparat

(pełny komplet) sprzedaje się. Wiadomość: mechanik w kino „Polonia”, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 22. Tamże przyjmuje się wszelkie roboty elektryczne i kino-teatralne.

Doktor Kobieta lekarz
D. Zeldowicz. Dr. Zofia Zeldowicz

Przyjmuje 9-11-8-9-10 i 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

Poszukuję posady

KUCHARKI. Posadam długoletnią praktykę oraz liczne referencje osobiste i pisemne. Oferty nadsyłać: ul. Styczniowa d. Nr. 3 m. 14, dla Aleksandry.

Lokomobila

8—10 HP. w dobrym stanie oraz TRANSMISJA, KAMIENIE MLYNSKIE do sprzedania. Lida, Ferma 16 Wroślowiz.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

ze sprzedażą hurtową w sklepach.

Skład paszy

Sprzedają detaliczną: owsa, otrąb, siana, słomy.

Dostawy rządowe

Posrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicu kolejowej:

Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.

Własny labor przewozowy.

FACHOWI

AGENCI

do zbierania ogłoszeń
za bardzo wysoką prowizję

POTRZEBNI ZARAZ.

Oferty składać do Działu Reklamowego „Słowo”
Mickiewicza 4, tel. 228, między godz. 12—1 p.p.

Potrzebny zaraz lokal w

środmieściu (Wilno).

od 4 do 6 pokoi

ze wszelkimi wygodami,

Umowa roczna. Cena od 100 do 150 złotych miesięcznie.

Oferty: Filja „Kurjera Warszawskiego”
Ulica Adama Mickiewicza Nr. 2 (Telefon Nr. 63) „Dla Schroniska Nauczycielek”.

Rzadka Okazja!

Okazyjnie sprzedają się MASZYNY do szycia pierwszorzędnych fabryk zagranicznych najnowszej konstrukcji, jak to ręczne, nożne, i gabinetowe.

ul. Niemiecka 21 m. 4 w podwórzu.

— Proszę nie zapomnieć adresu —

Ceny niżej fabrycznej

ŻADAJCIE WSZĘDZIE najlepsze HOLENDRSKIE

KORFF'S CACAO

w oryginalnym opakowaniu.

Kupimy kloce sosnowe

około 1000 m³ i mniej od 27 cm wwyż na Niemce.
Wykazy otrzymać i oferty składać uprasza się
Stacja Mosty p. Kazimierz Ciszkielcz.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek LEGIECKI, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Wileńskiej Nr. 28 m. 5 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 19 lutego 1925 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ulicy Niemieckiej Nr. 28 odbędzie się sprzedaż a licytacji publicznej majątku ruchomego Zuzela Klausnera i Aba Gurwioza, składającego się z towarów galanteryjnych i urzędzenia sklepowego, oszacowanego na sumę zł. 679 gr.

Komornik Sądowy
(-) Fr. LEGIECKI.

AKUSZERKA

W. Smałowska

Przyjmuje od godz. 9 do
godz. 19. Mickiewicza
46 m. 6.

Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne,
(Spec. płuc i żołądka).
Przyjmuje od 9—11,
6^{1/2}—7^{1/2} w., ul. Mickie-
wicza 21 m. 1. W. Z. T.
Nr. 17.

Dr. Popilski.

Choroby skórne i weneryczne. W. Pohulanka
2, róg Zawalnej. 10—1 i
5—7 godz.

Stenografij wyucza

listownie,
szybko, jaknajdokładniej
(gwarancja) Instytut Steno-
graficzny, Warszawa,
Mokotowska 39. Żądajcie
obszernych bezpłatnych
prospektów.

ANGIELSKIEGO

NAJLEPSZĄ SKRÓ-
CONĄ METODĄ
uczyciela

Mickiewicza 5 m. 10
(przebież obok Segal-
a) od godz. 5—7 p.p.

PIANINO

do sprzedania. Mostowa
9, m. 15.

Kupię dom w śródmieściu
pośrednictwem wykłuzczono.
Oferty do adm. „Słowa”
pod L. R.

Majątki ziemskie

pod WILNEM z budynkami od 30—500 ha silnie poleżone NIEDROGO DO SPZEDANIA posiada Dom H/Kom. „ZACHETA”
Portowa 6—D.

Doświadcz. krawcow
wa poszukuje pracy do domów, szyje także bieliznę, ul. Szybska (Soltanowski) Nr 28, m. 1.

Skradz. kartę demobilizacyjną, wyd. przez 36 p.p. w Warszawie na Pradze na imię Józefa Szostaka. zam. we wsi Kierownie gm. Rudzińskiej — unieważnia się.

Zgub. książ. wojsk., wyd. 4/IX—23 r. za Nr. 644 przez P. K. U. Wilno na im. Bronisława Kurowskiego, zam. w m. Mieszagole — unieważnia się.

Zgub. książkę emerytarialną, świadectwo wojsk. wyd. przez 23 p. ul., metrykę ślubną i legitymację inwalidką na im. Jana Danieluka, zam. we wsi Mikonty gm. Bliński — unieważnia się. Wraz z dokumentami zgubiono zł. 50. —

Zgub. karta demob. wyd. przez P. K. U. Warszawa wachmistrza Dymowskiego Kazimierza unieważnia się.

Miłosrdziu czytelników naszych polecamy obłożnie chorego obarezonego Hszą rodziną X. Y.

Chora na raka 50-letnia kobieta bez żadnej pomocy biega htoścywych o pomoc na podróż do Warszawy gdzie musi dla ratowania życia podać się operacji. Ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” dla T. S.

KAPITAŁY

WSZELKIE SUMY LOKUJE NAJDOGODNIEJ z mocną gwarancją znanej solidnej klienteli Dom H/Kom. „ZACHETA”
Portowa 6—D.

LETNISKA

czas najwyższy zgłaszać do Domu H/Komisowego „ZACHETA”
Portowa 6—D.

Mieszkania

ZARAZ DO ZAJĘCIA w dogodnych punktach miasta i pokoje pojedyncze posiada Dom H/Kom. „Zacheta”
Portowa 6—D.

Miłosrdziu czytelników naszych polecamy ościennię chorego staruszka obłożnie chorego, pozostającego na opiece żony, która jest powaźna, ancora i nie może zarabiać.